WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennio dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracj „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie Niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 411. **Kraków, czwartek 12 września 1907 r.** **ROK XV**

Od Administracyi.

Sz. P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata na miesiąc Wrzesień wynosi w miejscu 2 kor. z jednorazowem odnoszeniem 2 kor. 40 hal. na prowincyi 2 kor. 70 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Zarazem upraszamy Sz. n. naszych Czytelników, ażeby o każdorazowem niedoręczeniu dziennika przez roznosicieli miejscowych zechcieli natychmiast powiadomić Administracyę, celem usunięcia nadużyć.

Reklamacye zamiejscowe, niezamknięte, nie podlegają opłacie pocztowej.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 11 września.

— **Morderstwo w Mogile.** Przed kilku dniami wyszedł wieczorem na przechadzkę jeden z żandarmów stacyjowych w Mogile, gdy niespostrzeżenie zastąpiło mu drogę kilku parobczaków, którzy rzucili się na niego chcąc do poturbować. Żandarm bez broni ale zdołał się wyrwać i pospieszył po pomoc do koszar, a gdy za chwilę powrócił nie zastał już nikogo — natomiast sprawdził, że stróża nocnego, który mu szedł z pomocą, wmięczy czasie zamordowano a zwłoki wrzucono do potoku.

Jak się dowiadujemy, sprawców morderstwa 6 parobczaków żandarmerja przyaresztowała i odstawiła do sądu karnego w Krakowie.

— **P. Artur Zawadzki** popularny monologista polski, znany naszej publiczności z licznych występów urządzonych bądź przez niego samego, bądź też w towarzystwie niemniej utalentowanej artystki pani Marji Jacobi-Zawadzkiej, zapowiada na miesiąc bieżący szereg przedstawień humorystycznych w większych miastach naszego kraju. Powodzenie, jakiem cieszyła się owa artystyczna para w czasie tegorocznego tournée po większych zdrojowiskach galicyjskich, — daje rękojmię, że również i publiczność miejska sympatycznie powita artystów i chętnie pospieszy na ich wieczory. Szereg występów rozpoczną artyści w Tarnowie, gdzie na niedzielę dnia 15 bm. zapowiadają przedstawienia z zupełnie nowym programem, nie słyszanym dotąd w Galicji. Dalsze przedstawienia odbędą się: w sobotę dn. 21 w Rzeszowie, w niedzielę dn. 22 w Jarosławiu, we czwartek dn. 26 w Przemyślu.

— **Żydowski uwodziciel.** Na progu mieszkania askulanta sądowego dra M. Bubera odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Z. Wagnerówna recte Horowitzówna, rodem z Drohobycza, studentka wydziału filozoficznego. Kula przeszyła jej serce. Horowitzówna utrzymywała stosunek miłosny z Buberem, który dla niej zakończył się wprost fatalnie. Po zerwaniu tego stosunku, skarżyła Bubera do sądu o uwiedzenie i odszkodowanie, ale proces przegrała. Sądziła, że na drodze dobrowolnej uzyska coś u Bubera i poczęła przychodzić do niego, lecz dawny jej amant postarał się w policji o wydanie jej zakazu nachodzenia jego domu. Horowitzówna otrzymawszy z policji ten zakaz, w rozpaczy poszła na próg mieszkania Bubera i odebrała sobie życie. Tragedja charakterystyczna i dla dzisiejszej „miłości“ i dla sfery osób, w której się odegrała.

W sprawie tej donoszą jeszcze, że gdy przed kilku miesiącami Horowitzówna wniosła skargę przeciwko dr. M. Buberowi o odszkodowanie, sędzia w pierwszej instancji skazał oskarżonego na 14 dni aresztu i na zapłacenie odszkodowania 2.000 kor. Na skutek rekursu Bubera odbyła się jednak ponowna rozprawa i wówczas oskarżony, chcąc oddalić od siebie winę, rzucił podejrzenie, że Horowitzówna prowadziła się niemoralnie. Moment ów doprowadził poszkodowaną do wybuchu rozpaczy. Bubera uwolniono.

— **Papież Pius X.** udzielił apostolskiego błogosławieństwa miesięcznikowi „Espero Katolika“ (Nadzieja katolika). Miesięcznik ten, redagowany wyłącznie w języku Esperanto, podaje artykuły religijne, filozoficzne, historyczne, socyalne tudzież z dziedziny literatury i sztuki, przegląd pism, bibliografię i szachy. Naczelnym redtktorem tego pisma jest Ks. Em. Peltier, Sainte-Radegonde (Indre-et-Loire) Francya.

— **Odczyt.** Związek katol. Stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie, ogłasza, że we czwartek dnia 12 b. m. odbędzie się w domu Związku (ul. św. Tomasza 3) odczyt Kazimierza Suchy p. t. „Kilka słów o stanowisku rządu rosyjskiego wobec naszych ruchów robotniczych“. Początek godz. 7·30.

— **Festyn akademicki.** „Czytelnia akademicka“ w Podgórzu urządza w dniu 22 b. m. w podgórskim miejskim parku na Krzemionkach festyn połączony z koncertem orkiestry wojskowej. Program festynu jest nadzwyczaj obfity i urozmaicony. Komitet dokłada wszelkich starań by festyn z którego dochód przeznaczony jest w części na cel Towarzystwa a w części na cele dobroczynne — wypadł jak najlepiej.

— **Sprawy polskie na kresach.** Z Morawskiej Ostrawy piszą do nas:

Rok rocznie setki dzieci tutejszych polskich górników przepadają w szkołach czeskich i niemieckich, ulegając w nich wynarodowieniu. Zawsze na kilka tygodni przed rozpoczęciem roku szkolnego urządzają Czesi i Niemcy szaloną agitację za szkołą i wszelkimi sposobami ściągają do swych szkół jak największą ilość dziatwy nietylko własnej, ale i polskiej, bo Polacy, najmniej to narodowo uświadomieni, najłatwiej ulegają namowom, a często i groźbom i własną dziatwą zasilają żywioł czeski i niemiecki, ze stratą interesów narodowych.

W bieżącym tygodniu odbędą się wpisy do szkół tutejszych, ale wśród tutejszego społeczeństwa polskiego odbudziło się poczucie narodowe, objawiające się większem niż dotąd zainteresowaniem się własną szkołą polską, utrzymywaną przez krakowskie T. S. L.

Podjęta przez nowego kierownika tej szkoły p. Józefa Woynarowskiego i grono nauczycielskie agitacja natrafiła na grunt podatniejszy i jest nadzieja, że wpisy wypadną lepiej, niż w roku ubiegłym.

Sprawy szkolne omawiano na trzech wiecach, umyślnie na ten cel zwołanych. Ostatni wiec w ubiegłą niedzielę zgromadził w Domu polskim ponad trzysta osób i odznaczał się wielką powagą.

Przewodniczącym wiecu wybrano p. J. Woynarowskiego, który też wygłosił dłuższy referat na temat obowiązku zapisywania dzieci polskich, wyłącznie do szkoły polskiej. Wywody p. kierownika przyjęto bardzo życzliwie i nagradzano oklaskami. Po przemówieniu p. Słowika, zakończono wiec zapisami dzieci do szkoły polskiej. Właściwe wpisy zapowiedziano afiszami na 12, 13, 14 i 15 września a jakkolwiek nie braknie jeszcze renegatów to przecież liczba uświadomionych zapisujących dzieci polskie do szkoły polskiej mimo znacznijeszego nieraz oddalenia od szkoły, mimo spodziewanych szykan ze strony, czeskich i niemieckich przełożonych, będzie większa niż w roku ubiegłym.

— **Kółka rolnicze jako filie żydowskie.** — Radłów 9 września. — Otrzymujemy z prowincyi następujące uwagi:

Kółka rolnicze powstają u nas coraz liczniej i oddają rzeczywiście ogromne usługi ludowi, uwalniając go zwolna od żydowskiego wyzysku. Niestety jednak, wiele Kółek popada znowu pośrednio w zależność od żydów. Niektóre bowiem kółka zacpatrują się w towary u... żydowskich hurtowników. Jako przykład przytoczyć mogę nasz zakątek. Dobrobyt zaczyna powoli zaglądać do chat wieśniaczych, i dlatego sklepy kółek rolniczych znajdują wielu odbiorców i mogą nawet przynosić piękne zyski. Przypatrzywszy się jednak bliżej towarom tam sprzedawanym, przejrzawszy plomby na pakach, napisy na torebkach, przekonamy się, że pochodzą one ze składów żydowskich, a przeważnie z handlu radłowskiego hurtownika, który liche towary drogo sprzedaje.

W dni targowe widzieć można przed sklepem tego żyda całe szeregi wozów, zabierających towary dla kółek rolniczych, tak że te kółka są właściwie żydowskiemi filjami...

To też przewodniczący kółek, nawet tam, gdzie sklepy są wydzierżawione, powinni wpływać na sklepikarzy, aby swoje towary sprowadzali bezwarunkowo ze składu kółek w Krakowie, albo od chrześcijańskich kupców. Inaczej cel kółek będzie chybiony, i nie spełnią one zupełnie swego zadania.

Sklepikarzy, którzy pomimo nawoływania i nadal w handlach żydowskich w towar zaopatrywać się będą publicznie piętnować należy.

Co do samego Radłowa, musimy z żalem nadmienić, że pomimo, że liczy prawie 3000 mieszkaców i jest siedzibą władz rządowych i rozległego obszaru dworskiego, w którym okoliczny ruch silne się koncentruje, nie ma w miasteczku

ani jednego handlu chrześcijańskiego i jesteśmy skazani na łaskę i wyzysk żydów.

Możeby się znalazł sprytny i sumienny kupiec chrześciański choćby z niewielkim kapitałem, któryby zechciał w Radłowie osiąść i sklep korzenny, skład zboża, nawozu sztucznego etc. założyć, a poparlibyśmy go ze wszystkich sił naszych...

— **Związek teatrów i chórów włościańskich** we Lwowie (ul. Kopernika 19 II p.) zwraca się za naszem pośrednictwem do P. T. osób zajmujących się teatrami włościańskiemi o udzielenie następujących informacji: 1. Kiedy i w jakim celu urządzono przedstawienia włościańskie? 2. Kto podał myśl i kierował? 3. Jakie sztuki dotychczas grano? (Dokładny tytuł sztuki, nazwisko autora, miejsce i rok wydania). 4. Jeżeli grano z rękopisu, skąd tenże dostano? (Uprasza się o nadesłanie rękopisu, który po przeglądnięciu zwrócimy, oraz o podanie adresu autora). 5. Jakie trudności miano do przezwyciężenia? 6. Skąd wzięto fundusze na dekoracje i kostjumy, oraz z jakiej miejscowości je sprowadzono? 7. Na jaki cel obrócono czysty dochód z przedstawienia? 8. Jakie widoki teatru są na przyszłość? 9. Czy i jakie istnieją w okolicy teatra włościańskie?

Upraszamy również o nadsyłanie nam w razie możności afiszów, zdjęć fotograficznych całych grup lub scen.

— **Nowy wypadek na kolei.** Z Kołomyji donoszą nam: W obwodzie dyrekcji stanisławowskiej w przeciągu paru dni mieliśmy kilka katastrof.

Prócz bowiem katastrofy pod Bukaczowczami i innych mniejszych zdarzył się 5 bm. popołudniu nowy fatalny wypadek na dworcu kołomyjskim.

Oto do pociągu, który miał odjeżdżać z Kołomyi do Czerniowiec przyczepiono kilka wozów. Wozy te maszyna tak silnie przytoczyła, że zderzone wozy strzaskały jeden wagon, kilka uszkodziły. Z półek pospadały pakunki na podróżnych znajdujących się w wagonach i 5 osób silnie pokalczyły. Ciężka paczka spadła w jednym wozie na szablę p. Jakubowskiego, strażnika skarbowego, złamała ją i jeden odłam szabli wbiła p. Jakubowskiemu głęboko w nogę. Nazwiska innych rannych nie są na razie znane.

— **Katastrofa w młynie.** Z Budapesztu donoszą: Wielki pożar zniszczył czteropiętrowy młyn parowy w Rabie. Pożar rozszerzył się tak szybko, że z 200 robotników pracujących w młynie, wielu musiało wyskakiwać oknami. Ośmiu zabiło się na miejscu, 40 odniosło rany ciężkie, a 40 brakuje, prawdopodobnie zatem zginęli w płomieniach. Szkody materjalne wynoszą miljon koron.

— **Trzeci międzynarodowy kongres naftowy** otwarty został przedwczoraj w Bukareszcie przez ministra domenów Carpa. W kongresie bierze udział około 800 uczestników z całego świata. Austrya jest licznie reprezentowana zwłaszcza przemysł naftowy galicyjski. Równocześnie z kongresem otwarto wystawę przemysłu naftowego. Galicyjski związek naftowy zorganizował kollektywną wystawę przemysłu galicyjskiego naftowego; wzbudza ona wielkie za interesowanie.

W obradach kongresu biorą żywy udział polscy przemysłowcy. Między innemi p. Małachowski referował o stanie przemysłu naftowego w Galicyi.

Na prezesa kongresu wybrano Salignyego.

— **Krwawy dzień w Łodzi.** Ubiegły poniedziałek zaznaczył się w Łodzi niezwykle krwawą kroniką, która zanotowała aż 11 morderstw, nie licząc drobniejszych napadów i poranień. Miał to być wyraz dług krążących w Łodzi pogłosek, pogrom bandytów, wywołany zemstą za ich zwierzęcy napad na dom kolonisty Hauptmana we wsi Grochowie w gminie Rodogoszcz.

Do domu jego weszło kilku bandytów. Za żądali wydania pieniędzy. Kiedy Hauptman od powiedział, że pieniędzy nie posiada, bandyci zaczęli się znęcać nad jego żoną, a kiedy mimo to pieniędzy nie otrzymali, pokaleczyli jej ręce i nogi, odcięli prawą pierś, w końcu dobili wystrzałami z rewolweru. Hauptmana poraniono trzema kulami brauningowemi. Dokonawszy tego mordu bandyci zbiegli. Po tym napadzie rozpoczęły się morderstwa w Łodzi. W ciągu poniedziałku, jak donoszą pisma warszawskie, dokonano tam następujących zabójstw i napadów.

O godzinie 4 i pół zrana na ul. Goitza na Bałutach do mieszkania robot. Szymańskiego weszło kilku ludzi, którzy wystrzałami z rewolwerów Szym. zabili, zaś żonę jego poranili.

O godz. 8 i pół przy ul. Engla zabito małżonków Pilichów. Pilich był niegdyś restauratorem, w ostatnich zaś czasach utrzymywał się z pisania próśb i zażaleń.

W 10 minut później na tejże ul. wystrzałami z rewolwerów poraniono ciężko 80-letnie go Ludwika Kropsa.

O godz. 10 zrana, na ul. Aleksandrowskiej, dano kilka strzałów rewolwerowych do dwóch nieznanych kobiet, prawdopodobnie do matki i córki. Córka padła martwa, matka zaś żyła jeszcze. Widząc to napastnicy, dobili ją wystrzałem w głowę. Przy zabitych znaleziono trzy złote zegarki, pierścionki i cenne kolczyki.

Na ul. Aleksandrowskiej zabito jakiegoś mężczyznę i kobietę brzemienną, zapewne jego żonę. Nazwiska ich niewiadome.

O godz. 9-ej wieczorem na Bałutach postrzelono szeregowca artylerji, Dawida Karmazyna. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

O godz. 12-ej w południe, do szkoły utrzymywanej przez gazownię przy ul. Widzewskiej weszło czterech nieznanych ludzi. Wyciągnęli oni z klasy przemocą 16-letniego syna nauczyciela, Zygmunta Majewskiego, wyprowadzili na ul. Nawrot na pole i tam go strasznie obili, poczem zagrozili mu, jeżeli powie o tem ojcu spotka go ten sam los, jakiego ofiarą padł jego brat, którego przed dwoma miesiącami za bito na ulicy.

Na ul. Piaski na Bałatach zabito trzech nieznanych mężczyzn.

Zabójstwa te wywołały w Łodzi wielką panikę. Mieszkańcy obawiają się wychodzić na ulicę.

— **Ujęcie bandytów.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj około godziny 7 wieczorem ulicą Śliską przechodził jakiś inkasent; tuż za nim szło 4-ch bandytów, którzy najwidoczniej śledzili go, chcąc go ograbić. Około domu nr. 22 bandyci spotkali się z ajentami wydziału śledczego; jeden z bandytów wyciągnął rewolwer systemu buldog i wystrzelił do ajentów. Ajenci wydobyli także brauningi i odpowiedzieli również strzałami kładąc jednego z bandytów trupem na miejscu, drugiego zaś raniąc. Bandyci pozostawiwszy zabitego towarzysza, rzucili się do ucieczki. Ajenci rozpoczęli gonić uciekających i dwóch z nich ujęli.

Jeden z nich (raniony) jest to Jojna Judenhertz, z zawodu zegarmistrz, drugi—Hersz Hożewiński — obaj żydzi.

Ze świata.

Pożar w porcie antwerpskim. Według nadeszłych opisów pożaru w porcie Antwerpji, miał to być widok groźny, ale niezwykle wspaniały. Jedne po drugich chwytał ogień, magazyny firm Vermacher, Lahaye, Dehrouchere, Lindmana, Lean, Frank, Deferer i Sauwaert de Wandelaer' Coblaer i Jussiant. Niedaleko od składów stojący wielki tartak, stał się też pastwą płomieni. Przybyłe na miejsce ognia oddziały wojskowe, ogołociły przedewszystkiem z drzew i krzewów, oraz z rozmaitego materjału łatwo zapalnego, ogrody i podwórza pobliskie. Jak Antwerpja Antwerpją, nie było tam jeszcze takiego pożaru. Podbzas, gdy w jednem miejscu ogień gaszono. podpalacze wznie cali ogień dalej. W ciągu nocy sygnalizowano trzy nowe ognie w dokach Canpine i Asia Nadto objął pożar fabrykę likierów Simmtsena a dalej gmach „Romanie Natio" w kanale á l'Ancre. Szerzenie się ognia spowopowało zaalarmowanie całego garnizonu Antwerpji; nadto sprowadzono 200 żandarmów z Brukseli i innych miast pobliskich. Najsiluiej obsadzono magazyny nafty. Nieulega wątpliwości. że pożar powstał z podpalenia. Pewna gospodyni — szynkarka, doniosła policji, że wieczorem nwu robotników porwało jej bańkę nafty której im nie chciała sprzedać. Poznała następnie drabów na ulicy i kazała ich aresztować. Podobno miało do Antwerpii zjechać trzech niebezpiecznych anarchittów.

Telegramy.

Sejmowa komisja reformy wyborczej.

Lwów. Sejmowa komisya reformy wyborczej ukończyła dziś ogólną dyskusyę i wybrała subkomitet, który wypracuje dla pełnej komisyi wnioski. W skład subkomitetu weszli pos. Abrahamowicz, Bobrzyński, Bojko, Czartoryski, Głąbiński, Leo, Loewenstein, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Stadnicki. Subkomitet konstytuując się wybrał przewodniczącym swym ks. Czartoryskiego, zastępcą Abrahamowicza, a sekretarzami Głąbińskiego i Leo. Jutro przedpoł. zbierze się subkomitet na posiedzenie.

Uciążliwe manewry.

Strasburg. Skutkiem nastania niezwykłych o tej porze upałów, wielu żołnierzy z pułków biorących udział w odbywających się w okolicy Strasburga manewrach, uległo zupełnemu wyczerpaniu sił. Pola, na których odbywają się manewry, są formalnie pokryte osłabionymi. Z dwóch kompanji jednego pułku piechoty, liczących razem 300 ludzi, tylko 30 ludzi zdolnych jest do marszu.

Ospa w Wiedniu.

Wiedeń. Dzisiaj zgłoszono dwa wypadki ospy.

Cholera w Rosji.

Petersburg. W Niżnogrodzie zgłoszono 8, w Smoleńsku 4, zaś w gubernii Jarosławskiej 30 nowych wypadków cholery.

Aresztowania w Warszawie.

Warszawa. Urzędowy „Warsz. Dniew." donosi: Wydział „ochrany" ujął trzech kierowników warszawskiej organizacji bojowej P. P. S. Udało się również aresztować agitatora, który przyjechał do Warszawy, w celu utworzenia ściślejszej łączności pomiędzy rewolucjonistami petersburskimi i warszawskimi. Aresztowano uczestnika zabójstw policjantów na placu Witkowskiego i żandarma w alei Jerozolimskiej.

Zabójstwa i zamachy.

Częstochowa. Dziś, o godz. 10 ej zrana, na ulicy Teatralnej zastrzelono żandarma Honiszkiewicza.

Irkuck. Wczoraj dokonano zamachu na życie naczelnika wydziału ochrony, rotmistrza Gawriłowa, w chwili, gdy przejeżdżał powozem. Gawriłow ciężko raniony.

Ze stronnictw rosyjskich.

Petersburg. W Moskwie zakazała policja odbycia posiedzenia centralnego komitetu związku pokojowego odrodzenia. Zgromadzenie ziemstwa jednomyślnie (sześciu obecnych od głosowania się wstrzymało) odrzuciło projekt rządowy w sprawie samorządu gminnego i okręgowego. Związek ludzi rosyjskich przystąpił do międzynarodowej ligi anti-socjalistycznej.

Traktat rosyjsko-japoński.

Tokio. Wczoraj nastąpiła wymiana dokumentów, ratyfikujących traktat rosyjsko-japoński. Brzmienie traktatu będzie dziś ogłoszone.

Petersburg. Handlowy i morski traktat rosyjsko-japoński, który dziś będzie opublikowany, odpowiada art. XII ugody w Portsmouth i umowom o największe uprzywilejowanie z innemi mocarstwami. Wchodzi on w życie w 2 miesiące po wymianie not ratyfikacyjnych. Każde z mocarstw traktatowych jest uprawnione zawiadomić drugie 17go lipca 1910 roku o zamiarze wypowiedzenia traktatu, poczem po upływie roku traktat gaśnie.

Kary prasowe.

Petersburg. Dziennik „Riecz" z powodu ogłoszonych artykułów o niepokojach w Odesie został skazany na karę policyjną 500 rbl.

Udział policji w „kamorze".

Neapol. Aresztowano tu dwóch komisarzy, podoficera policji i kilku policjantów pod zarzutem współdziałania z kamorą w wielu zbrodniach.

Wydawca dr. Antoni Beaupre. Redaktor odpow. Włodzimierz Strycharski. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego.